

# KURJER WARSZAWSKI

Środa.

Dnia 11 (23) Września 1857 Roku.

N<sup>o</sup> 249. Jutro, N. M. P. od wyk: niew: i Sgo Gerard

W przyszłą Niedzielę, przypada Odpust Błogosławionego ŁADYSŁAWA z Gielniowa, Patrona Królestwa Polskiego, w Kościele XX. Bernardynów, który odprawiać się będzie jak zwykle z Kazaniami i Processjami.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIEŚNIKA Królestwa, NAJMILOSCIWIEJ dozwolić raczył wychodzić Polakom: Stanisławowi-Janowi *Kulińskiemu*, Józefowi *Gawrońskiemu*, Ignacemu *Mystkowskemu*, Felixowi *Sosnowskiemu*, Józefowi *Lej*, Konradowi *Przywarskiemu*, Modestowi *Jezierskiemu*, Józefowi *Modlińskiemu*, Stanisławowi *Saladykowskemu*, Antoniemu *Nejzer*, Andrzejowi *Banasik* vel *Kamińskiemu*, Teodorowi *Radońskiemu*, Julianowi *Turkieskiemu*, Eustachemu *Podnieśnińskiemu*, Wincentemu *Krasowskiemu*, i Tomaszowi-Janowi-Maxymilianowi *Kłopotowskiemu*, z których pierwszy przebywa w Ameryce, drugi w Austrii, trzeci w Szwajcarii, czwarty w Prusach, wszyscy zaś inni we Francji, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia 15go (27) Maja 1856 roku.

Nadesłany przez Poselstwo CESARSKO-Rossyjskie w Paryżu, akt zejścia Mateusza *Socheckiego*, b. Kapitana b. Wojsk Polskich, z Augustowa, Powiatu Augustowskiego pochodzącego, a w dniu 10tym Października 1856 roku w Dijon, w wieku lat 59 zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Tryb: Cywilnym w Suwałkach, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 120 dla Kościoła XX. Augustjanów w Ciechanowie, przez Józefa *Slesińskiego*, uczyniony.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, postanowiła: Alexan: *Jurażyc*, postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 28go Czerwca (10go Lipca) 1835 roku, na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od dnia 26go Października (7go Listopada) 1856 r., jako daty NAJWYŻEJ udzielonego mu ułaskawienia; majątek, jakiby od tej daty stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, której skutki rozciągają się tylko do funduszów wykrytych lub wykryć się jeszcze mogących, jakie tenże *Jurażyc* przed datą wyrzeczenia konfiskaty posiadał, lub też jakie na niego po tę datę jakimbać prawem przypadają.

JW. *Gerbel*, Fligel-Adjut: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, wrócił z Paryża; a Baron *Meyendorff*, Kamerjunkier Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, wyjechał do Darmstadt.

Najprzewielebniejszy Archimandryta *Jesrem*, Rektor Seminarjum Wołyńskiego, wyjechał do Gubernji Wołyńskiej.

Zaonegdaj z powodu uroczystości Urodzin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU WIELKIEGO XIĘCIA MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA, odprawione zostało w Szkole Rabinów, Nabożeństwo, wśród które-

go Dyrektor stosowną do zgromadzonych osób w nagodze szkolnej znajdujących się, miał przemowę; po czem Uczniowie pod przewodnictwem Nauczyciela P. J. *Liebrechta*, odśpiewali Aleluję, Psalm 21 ze śpiewem kompozycji Pana *Dobrzyńskiego* Dyrektora, i Hymn *Ławowa*.

(Art: nad:) Dzień 11 Czerwca r. b. smutną ogłosił nowinę naszej okolicy, zwiastując o śmierci ś. p. Prowidencji z Głodzińskich *Cieleckiej*, Zony Józefa *Cieleckiego*, Dziedzica dóbr Drużbina i Charchowa Pańskiego, w Powiecie Sieradzkim położonych, Sędziego Pokoju Okręgu Szadkowskiego. Jeżeli kobieta w cichem, domowym powołaniu swoim, może mieć prawo do publicznego hołdu, to nikomu słuszniej hołd ten nie należy, jak ś. p. Prowidencji. Zbyt wczesnie, bo zostawiając kilkorokowe nieletnie dzieci, opuściła tę ziemską pielgrzymkę, lecz nie uniosła z sobą pamięci dobrych czynów, których za życia nie szczędziła. Zaczawszy od rodzinnego kółka, gdzie swoim przykładem i słowy, wpałała w serca swych dzieci najpiękniejsze cnoty, jako Obywatelka rozszerza swą macierzyńską opiekę na swych podwładnych, dla rodziny nieszczęśliwej staje się prawdziwą opiekunką, przyjaciółką najlepszą dla równych sobie; któż z otaczających nie doświadczył od niej pociechy w strapieniu, kogóż nie ogrzała swoim uczuciem i tkliwością? Jak czuć się dał skon takiej kobiety, dosyć było spojrzeć na orszak pogrzebowy, tak Osób Duchownych, którzy licznie się zebrawszy, okazali swą bezinteresownością jak cnota powinna być uczczona; jakoteż i Obywateli, którzy spieszyli, to z współczuciem i pociechą dla straszkanej Rodziny, to z ostatnią posługą dla zwłok zacnej Kobiety, których nie dozwolili odwieść karawanem, ale dla uczczenia, do Kościoła parafialnego, w znacznej odległości będącego, na własnych barkach donieśli; a te ciche łkania i wydobywające się z piersi tłumnego ludu jęki przy ostatniej posłudze, przekonywały wymowniej niż usta Kapłana, jakim był żywot ś. p. Prowidencji. Spokój i część Tobie zająca Kobioto! Niech pamięć Twa nigdy nie wygaśnie w sercach, które Cię znały; a te kilka słów moich, jak skromny kwiatek, wdzięczną na mogile zasadzony ręką, niech nie dozwolą bez wspomnienia zagrzać Twe cnoty w niepamięci! — J. G.

W tych dniach złożoną została w sklepie Pana *Konopackiego*, przy ulicy Krak: Przedm: Nro 385, obok Kościoła XX. Karmelitów, *minjatura* ś. p. Józefa Hrabiego *Potockiego*, Krajczego Koronnego, Ojca ś. p. Artura i Alfreda *Potockich*. Minjatura ta, jest wykonana z zupełnem podobieństwem i artystyczną dokładnością w Wiedniu, przez *Batona*, w roku 1799. Nie byłaby do zbycia, ale zubożała rodzina w potrzebie, liczy, że też nabydą. Dostała się w ręce tej rodziny, którą się opiekował ś. p. Hrabia; na co są w jej ręku dowody.

Wczoraj, około 2giej z południa, spadło z deszczem coś białego. Nie zupełnie był to grad, a wdrygamy się na myśl, aby to miał być śnieg.



*Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał *złota Dreber* z Xieztwa Nassau przybyłego; tudzież *Ja-Lochimińskiego*, przed 12tu lub 13tu laty z Hamburdo Warszawy przybyłego, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numerami obecnych swych zamieszkań wskazali.

*Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*. — Dla zapobieżenia wniesieniu w obręb Królestwa zarazy bydłowej xiegosuszem zwanej, koniecznem było obostrzyć środki kwarantannowe, bez czego uśmierzenie rozwinętej w kraju zarazy, znacznych wymaga ofiar pieniężnych, i połączone jest zawsze ze stratą winowentarzów. Z tego powodu Rada Administracyjna, pod dniem 26 Lutego (10 Marca) r. b., postanowiła, że: 1) Bydło rogate stepowe bezwarunkowo, a swojskie sprowadzane z Gubernji sąsiednich Cesarstwa w czasie grassowania tam xiegosuszu, gdy jest przeznaczone nie na rzeź bezpośrednią w miastach znaczniejszych, wyraźnie w samem postanowieniu wyszczególnionych, lecz na opas i inne cele gospodarskie lub na rzeź w innych miastach, odbywać ma obserwację kwarantannową przez dni 21. 2) Obserwacji takowej poddaje się bydło stepowe w kwarantannach pod Włodawą i Łuszkowem, a swojskie nie tylko w tych kwarantannach, ale i w czasowo ustanawianych w miarę potrzeby; nadto, w Warszawie i Lublinie może być odbywana kwarantanna dodatkowa, dla uzupełnienia terminu obserwacji 21-dniowej. 3) Bydło rogate wprost na rzeź przeznaczone do Warszawy i do miast znaczniejszych, odbywać ma jak przedtem dwu-dniową obserwację w kwarantannach, które dla bydła stepowego ustanowione zostały w Włodawie i Łuszkowie. Obecnie, dla ulgi w poddaniu obserwacji 21-dniowej bydła sprowadzanego na opasy przy gorzelniach, mając na uwadze z jednej strony zabezpieczenie od wniesienia zarazy xiegosuszu, a z drugiej widoki gospodarskie obywateli utrzymujących bydło na opasach w kraju tutejszym i interes handlu temże bydłem; tudzież, dla ułatwienia w sprowadzaniu w porze zimowej i wiosennej bydła stepowego, trzymanego na opasie w tych częściach Gubernji Cesarstwa, które są bardziej od Włodawy i Łuszkowa oddalone, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie *Komissji Rządowej*, zezwoliła: 1) Aby obserwacja 21-dniowa bydła sprowadzanego w czasie jesiennym, w celu postawienia go na opasie przy gorzelniach, odbywać się mogła nie tylko na punktach kwarantannowych; przy wejściu do Królestwa, pod Włodawą i Łuszkowem, tudzież w Warszawie i Lublinie, ale nadto i w tych samych miejscach, gdzie bydło pozostaje na opasie. Dozwolenie takowe odnosi się jedynie do partji nie większych jak 50 sztuk, i służy ogółowo dla Gubernji Lubelskiej, w obrębie której znajduje się Włodawa i Łuszków; właściciele zaś bydła, mającego się stawić na opasie w innych Gubernjach, uzyskiwać mają wyjątkowe upoważnienia *Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych*. 2) Aby bydło stepowe trzymane na opasach w Gubernjach Cesarstwa, przepuszczane było do Warszawy w miesiącach: Lutym, Marcu i Kwietniu, nie tylko przez Włodawę i Łuszków, ale i przez Ciechanowiec. Dla zabezpieczenia wszakże od przeniesienia zarazy, przy urządzeniu obserwacji 21-dniowej na samem miejscu postawienia bydła na opasie, mają być, z mocy decyzji Rady Administracyjnej, przed-

sięwzięte następne środki ostrożności: a) Partje bydła rogatego przeznaczone na opas, po obserwacji wstępnej w Włodawie lub Łuszkowie przez godzin 24, przeprowadzane będą pod konwojem delegowanych do tego Weterynarzy, aż na samo miejsce, gdzie pozostawać mają na opasie. Partje wszelako przeznaczone w miejsca leżące blisko miasta Łukowa, mają iść bez konwoju weterynaryjnego traktem wołowym, jak partje wprost na rzeź do Warszawy przeznaczone; a z Łukowa odprowadzone będą przez tamecznego Weterynarza rządowego, aż na miejsce opasu. b) W drodze bydło to nie ma być dopuszczane do żadnej styczności, ani z bydłem miejscowem, ani z innymi partjami sprowadzanego bydła; nie ma też zatrzymywać się we wsiach, miastach lub przy karczmach. c) Po przybyciu na miejsce opasu, bydło umieszczane być winno w oddzielnych stanowiskach, które zostaną opieczętowane dla uzupełnienia czasu obserwacji 21-dniowej; dopełnianie zaś to będzie w taki sposób, jak przy odosobnianiu bydła w miejscach grassowania xiegosuszu, to jest, za pomocą drążków przytwierdzonych do wszystkich wchodów, tak, aby bydło, przez nie przechodząc nie mogło, a ludzie dla podawania karmu i uprzątnięcia obory wolne mieli przejście. d) Do bydła tego przeznaczeni być winni ludzie, którzy żadnej styczności nie mają z bydłem miejscowem, i przez cały przeciąg obserwacyjnego terminu, wzbронionym ma być przystęp innym ludziom. e) W razie okazania się xiegosuszu podczas prowadzenia rzeczzonego bydła, jako też podczas opieczętowania, sztuki chore natychmiast zabite i zakopane być powinny, a termin 21-dniowej obserwacji od tego czasu liczyć się znowu zaczyna. f) Zdjęcie opieczętowania po upływie 21-dniowej obserwacji nastąpić ma nie inaczej, jak po przekonaniu się przez Weterynarza delegowanego, iż cała partja nie okazuje żadnych objawów xiegosuszu; po czem bydło to drugą cechę będzie mieć przyłożoną. g) Dla zapewnienia ścisłego zachowania wyżej wyłożonych warunków, odebrana ma być odpowiednia deklaracja od stawiającego bydło na opasie przy własnej gorzelni; gdyby zaś właścicielem bydła takowego był handlarz i oddawał tylko bydło swe na przekarm Obywatelowi ziemskiemu, podobna deklaracja od każdego z nich ma być wzięta. Koszt delegowania Weterynarzy z miejsca ich pobytu do Włodawy lub do Łuszkowa i na powrót, tudzież dyety przez cały czas delegacji, zaspokojone zostaną z ogólnych funduszy kwarantannowych i bynajmniej ciężać one nie będą właścicieli bydła do których należeć ma tylko dostarczenie podwozy dla Weterynarza, od kwarantanny aż do miejsca, gdzie ma być bydło postawione i napowrót do kwarantanny, tak podczas przeprowadzania bydła, jak i przy jeździe dla odpięczętowania bydła obserwowanego. Pod żadnym przeto pozorem jakiegobądź wynagrodzenie od właścicieli bydła nie należy się Weterynarzom. W celu zaś wykonania zezwolenia Rady Administracyjnej, pod względem przepuszczania do Królestwa, w miesiącach: Lutym, Marcu, i Kwietniu, bydła stepowego na rzeź wprost przeznaczonego, nie tylko przez Włodawę i Łuszków, ale nadto i przez Ciechanowiec, urządzoną będzie w temże mieście, przez przeciąg rzeczonych miesięcy, kwarantanna dla dwudniowej obserwacji. Podając o tem do wiadomości powszechnej, Kom:



Rządowa spodziewa się, że PP. Obywatele ziemscy i wszyscy, którzy korzystać będą z wydanej obecnie decyzji Rady Administracyjnej, dołożą ze swej strony starań, aby uniknąć tego, co by mogło przyczynić się do rozszerzenia sięgossusu i dla dobra ogółu ściśle zachować zechcą ostrożności, jakie uznaniami zostały za konieczne.

Śto-Jański targ na wełnę w Warszawie rozpoczął się jak lat zeszłych w d. 3 (15) Czerwca i trwał dni cztery, dowóz jednakże wełny rozpoczął się już z dniem 31 Maja (12 Czerwca), a skończył się 8 (20) Czerwca, to jest drugiego dopiero dnia po oznaczonym czasie do zamknięcia jarmarku. Powodem takowego przedłużenia się dostawy, były ciągle deszcze, dla których producenci szczególnie, z miejsc odleglejszych, oczekując pogody w domu lub w drodze, nie mogli wcześniej pospieszyć. Przez cały czas targu dowieziono i przeważono wełny pudów 15,291 funtów 10; że zaś w roku 1856 dowóz takowy wynosił pudów 20,998 funtów 19, w roku zatem bieżącym przywieziono wełny mniej o pudów 5,707 funtów 9. Przyczynę takowego zmniejszenia się dowozu, przypisują głównie niepomyślnym wiadomościom czerpanym z pism zagranicznych, o spodziewanych w r. b. niższych cenach, jak w roku zeszłym, które właśnie skłoniły producentów do wcześniejszego sprzedania na miejscu znacznej części wełny, zgłaszającym się o nią kupcom i spekulantom. Przywiezioną na targ jak wyżej wełnę dostawilo 250 producentów, a mianowicie: — *Z Gubernji Warszawskiej* pudów 5,250, Lubelskiej 4,594, Płockiej 3,636, Radomskiej 1,750, Augustowskiej 61 funtów 10. Razem pudów 15,291 funtów 10. Ogólną produkcję wełny w całym kraju z przychówkiem jaguiat, który wynosi około sztuk 500,000 można przyjąć w roku bieżącym na pudów 150,000, czyli blisko o  $\frac{1}{6}$  część więcej jak w r. z. Ztąd się pokazuje, że przywóz wełny na jarmark tegoroczny, stanowił zaledwie  $\frac{1}{10}$  część ogólnej produkcji, z resztujących zaś  $\frac{9}{10}$  części wiele sprzedano w miejscu lub też pozostało jeszcze w ręku Obywateli. W przywiezionej na targ wełnie było: wysoko cienkiej pudów 1,200, cienkiej pud: 2,600, średniej pud: 7,000, ordynaryjnej pudów 4,491 funtów 10. Stosunkowo więc do przywozu, zjadowało się: wysoko cienkiej jak 1 do 12  $\frac{1}{2}$ , cienkiej jak 1 do 6, średniej jak 1 do 2, ordynaryjnej jak 1 do 3  $\frac{1}{2}$ . W roku bieżącym zaraza na owce wcale miejsca nie miała i dowozu wełny z owiec padłych nie było. Z przybyłych na targ kupców i fabrykantów zakupili przywiezionej na takowy wełny jako to: — *Zagraniczni*: Hirszt Freund z Wrocławia, pudów 3,000; Ignacy Baum z Wiednia, pudów 400; Hentschlowie z Kempna, pudów 1,000; Katzenellenbogen z Krotoszyńska, pudów 900. — *Rossyjscy*: Moes z Choroszczy, pudów 500; Skirmund z Słonima, pudów 700; Unerdt z Białegostoku, pudów 400; Bloch z Białegostoku, pudów 1,200; Zachert z Supraśla, pudów 800. — *Krajowi*: Fiedler z Opatówka, pudów 2,000; Szultz z Kalisza, pudów 1,000; Stejnman z Tomaszowa, pudów 600. — *Mniejsi fabrykanci*: Z Tomaszowa pudów 600, z Łodzi pudów 500; z Ozorkowa pudów 900; ze Zgierza pudów 791. Dostawiona zatem wełna na tegoroczny jarmark, nietylko że w zupełności została rozprzedana, ale nadto wiele kupców i fabrykantów tak zagranicznych jak i krajowych odjechało bez kupna. Z Rossji w tym roku wełny niedostawiono. Mycie i urządzenie wełny w ogóle było niezłe, mniej jednak dobre jak w roku zeszłym, a to głównie dla tego, że w końcu Maja były ciągle zimna, które niepozwalaly przystępować do mycia i że później nieustanny kurz z powstałych upalów, osiadając na owcach brudził wełnę. W szczególności odznaczała się wełna tak co do mycia jako i urządzenia. — *Z Gubernji Warszawskiej*: Siemińskiego z Gzichowa; Rembielińskiego z Krośniewic; Hr: Krasińskiego z Zegrza; Hr: Platara z Pass; Siemińskiego z Żytua; Hr: Morstina z Czaryża; Okeckiego z Babska. — *Z Gubernji Lubelskiej*: Brzezińskiego z Trzeszkowic; Hr: Alexandrowicza z Konstantynowa; Stanisława Szlubowskiego z Radzyna; Hempla z Tuchowic; Stadnickiego z Osmolice; Józefa Szlubowskiego z Branicz. — *Z Gubernji Radomskiej*: Z owczarni Rządowej Krajno. — *Z Gubernji Płockiej*: Karola Lepieckiego z Kurczyc. Co do cienkości z owczarni Rządowej w Gub: Radomskiej; Siemińskiego z Żytua, Siemińskiego z Gzichowa, Okeckiego z Babska, Halperta z Serok w Gub: Warszawskiej, Hr: Alexandrowicza z Konstantynowa, Stanisława Szlu-

bowskiego z Radzyna, Hempla z Tuchowic, Stadnickiego z Osmolice, Józefa Szlubowskiego z Branicz w Gub: Lubelskiej; Glinki ze Szczawina w Gub: Płockiej. *Co do Strzyży*. Strzyża w tym roku pod względem produkcji wełny, była w ogóle mniejsza jak w roku zeszłym o 8% i tam tylko osiągnięto korzystniejsze rezultaty, gdzie była większa obfitość paszy, wydajność bowiem wełny wiele zależy od dobrego lub złego bytu owiec. *Co do cen*. Ceny w roku bieżącym były wyższe od cen zeszłorocznych w przecięciu od 4 do 7 talarów na centnarze, czyli na pudzie od rs. 1 kop: 9 do rs. 1 kop: 90, wszakże niektóre tylko partie tak sprzedawano, szczególnie z gatunku średniego. Nawet w stosunku do cen na jarmarkach Wrocławskim i Berlińskim, wyżej płacono na centnarze od 2ch do 3ch talarów. *Za wysoką cienką* płacono za centnar 132-funtowy od 108 do 120 talarów, czyli za pud od rs. 29 k. 45  $\frac{1}{2}$  do rs. 32 kop: 72  $\frac{1}{4}$ . W roku zeszłym za taką wełnę płacono za pud od rs. 30 do rs. 32 kop: 17. — *Za cienką* płacono za centnar od talarów 95 do 108 czyli za pud od rs. 25 kop: 91 do rs. 29 kop: 45  $\frac{1}{2}$ . W roku zeszłym za takiż gatunek płacono za pud od rs. 25 kop: 90 do rs. 30. *Za średnią* za centnar od talarów 84 do 96 czyli za pud od rs. 22 kop: 91 do rs. 26 kop: 18  $\frac{1}{2}$ . W roku zeszłym za pud od rs. 21 kop: 81 do rs. 23 kop: 18. *Za ordynaryjną* za centnar od talarów 70 do 80 czyli za pud od rs. 19 kop: 9 do rs. 21 k. 81. W roku zeszłym płacono za pud od rs. 19 kop: 10 do rs. 21 kop: 28. Za wełnę zakontraktowaną u Obywateli przed jarmarkiem Śto-Jańskim, także płacono drożej jak w roku zeszłym, lecz tylko za ordynaryjną; inne zaś gatunki nie miały tego powodzenia. — Najwięcej sprzedano wełny w domu zakontraktowanej z Gubernji Lubelskiej. Jak lat poprzednich tak i w tym roku sprowadzono także na targ tryki krajowe i zagraniczne. Zagraniczne były: z Saxonji Eckstejna, z Szlązka: Lichnowskiego, Henkla, Stejna, z Pomeranji Bilan, z Rambouillet Walmera, z Prus Fabera. Krajowe: Halperta z Serok, Skórzwskiego z Chelma, Platara z Pass, Leszczyńskiego z Belua i Trembickiego. Sprzedaży jednak tryków prawie żadnej nie było, a to z powodu upadku owiec w latach 1854 i 1855 i zmniejszenia się tem samem liczby macior. W tym roku było sprowadzonych trzy razy więcej tryków jak roku zeszłego, wszystkie jednak prawie wzwrocone zostały do domu, za sprzedane zaś płacono od rs. 20 do 120 za sztukę. Najwięcej odznaczały się, z zagranicznych: Saskie Eckstejna, Szląskie Lichnowskiego; z krajowych zaś: z Chelma Skórzwskiego, z Pass Platara i z Serok Halperta.

*Z Wielunia*. — W Pcie Wieluńskim po ukończonym sprzęcie okazał się w ogólności niezwykle plon oziminy, tak, że od lat kilkunastu podobnego tameczni gospodarze nie pamiętają. Żyto i pszenica są czyste, bujne w słomie i wydajne w omłocie, za to jarzyny z powodu suchego lata, zupełnie chybiły, a w niektórych dominach niepowracają nawet rzuconego w ziemię nasienia. Siano i potrawy, są mniej jak mierne, i byłaby niezawodnie wielka obawa o paszę, gdyby jej braku niewynagrodziła obfitość słomy ozimej. Kartofle zaczęto w niektórych dominach kopać; plon ich pokazuje się różny, tam gdzie nie były zarazą dotknięte, wydają 9 do 11 ziarn, w innych zaledwie 4 ziarn spodziewać się można; w ogólności jednak uważając, nie należy tego roku na nieurodzaj tej pożytecznej rośliny narzekać. Siewy ozime wszędzie już rozpoczęte, u wielu nawet zabieglejszych gospodarzy takowe zbliżają się do końca; ciągle jednak panująca posucha, wywoływała powszechne narzekanie rolników. Do smutnych wypadków jakimi dotknięte zostały okolice Wielunia policzyć należy pożar nastąpiiony w Chotowie, wsi należącej do W. Alex: *Nieszkowskiego*, skutkiem którego spalił się spichrz i stodoły, wraz z całkowitym sprzętem, nieubezpieczonem o ile nam wiadomo w Tow: Ogniwem. Przyczyną tego nieszczęścia była nieostrożność palenia cygara przez jednego z Oficjalistów do dozoru robotników użytego. Oby przynajmniej te częste



z nieostrożności wynikłe kłeski, stały się nauką dla ofi-  
cjalistów dworskich, którzy tym sposobem nie tylko kła-  
dą na szalę losu całą przyszłość zabiegłego gospodarza,  
ale nadto lekkomyślnością swoją dają zły przykład lu-  
dowi, tyle chętnemu zawsze do zapatrywania się na czyn-  
ności zwierzchników.

Kiedy się z wiosną ukażą rzodkiewki, liczymy to do  
osobliwości nowalijnych, a skoro także rzodkiewki,  
pojawia się z początkiem zaglądającej jesieni, wtedy tem  
sprawiedliwiej należy im się wzmianka. Owoż nowalje  
te jesienne, znajdują się obecnie w Ogrodzie Wiejskim  
u Pani Dominikowej *Martin*, a że tak swoją wielkością  
jakoteż świeżością i dobrocią w smaku, przewyższają  
poprzedniczki wiosenne, musimy przeto o nich wspo-  
mnieć dla wiadomości gastronomów, a Czytelników na-  
szych. Zresztą wiadomo dobrze jak rzodkiewki są zdro-  
we, szkoda by więc było, aby przeszły niepostrzeżone  
przy takim obfitem obrodzeniu, jak to właśnie tam ma  
miejsce, i przy takiej dobroci jaką się zalecają. O innych  
a w tymże Ogrodzie znajdujących się szczegółach, które  
służą do wytworności miejscowej kuchni, nie już nie  
wspominamy, bo rzecz to wiadoma wszystkim, ale przy-  
pomniemy raz jeszcze o winogronach jako płodzie  
ogrodniczym, tyle ulubionym i poszukiwanym przez  
wszystkich.

Starszy Ordynator w Ujazdowskim Szpitalu, Sztabs-  
Lekarz *Schreyer*, udziela biednym pomocy lekarskiej  
wswym własnym domu, przy ulicy Sto-Jerskiej N° 1788,  
od godziny 3ciej do 5tej po południu.

Istniejący na Krakowskim-Przedmieściu magazyn  
PP. A. *Genelli et Comp.*, przeszedł przed niejakim cza-  
sem na własność P. Leonarda *Kowalewskiego*, i takowy  
otwarty został pod firmą jego w domu Nr 445, przy  
temże Przedmieściu. Nowy zatem Właściciel, zapra-  
gnąwszy rozwinąć go na odpowiednią skalę, zaopatrzył  
takowy w najświeższe transporta wszelkich rozmaito-  
ści, od mydła do pomad, od wody kolońskiej do naj-  
przedniejszych pachnideł, od torby myśliwskiej do pi-  
stonów, i od toaletki damskiej aż do najróżnorodniej-  
szych szkatułek. Obok zaś tego tysiączne inne potrzeby  
jak torby podróżne, lichtarze, przyciski, szachy, sygar-  
niczki, umbraliki, flakony, guziczki, pędzle, dywany kra-  
jowe i t.d., i t.d., wszystko to znajdzie się w owym  
handlu, o którym słusznieby można powiedzieć, że po-  
siada *śliczne, a nie drogie rzeczy*.

Księgarnia *Gust-Leona Glücksberga* przy ulicy Mio-  
dowej pod filarami, otrzymała następujące nowe dzieła:  
*Dwór wiejski*, dzieło poświęcone gospodyniom polskim  
przydatne i osobom w mieście mieszkającym, przez Ka-  
rolinę z Potockich *Nakwaską*. Wydanie drugie popra-  
wne, wielu dodatkami powiększone i pod okiem Autorki  
w Genewie drukowane, tom 1szy z prenumeratą na 3 to-  
my, rs. 4 kop. 20. *Makbet*, Trajedia W. *Schekspeara*,  
wierszem przełożona przez A. E. *Koźmiana*, rs. 1 k. 10.  
*Trygonometria prostolinijna i sferyczna*, przez Wi-  
tolde *Turno*, rs. 1 k. 50. *Wykład Geometrii*, zastoso-  
wany do użytku w szkołach przez Jul: *Zaborowskiego*,  
Część 1sza, *Planimetria*, k. 75.

Znana na scenie naszej Komedia *Ponsarda*, *Honor i*  
*Pieniądze*, którą wybornym wierszem przyswoił nam P.  
Wacław *Szymanowski*, przełożoną została obecnie na  
język Rosyjski przez K. *Uszakowa*.

Donieśliśmy o ognio i wodotrwałej tekturze kamien-  
no-smołowcowej, dla pokrywania płaskich dachów, wy-  
rabianej w fabryce papieru Rady Handlowego P. Jana  
*Epstejna* w Soczewce. Doniesienie to wywołało nieja-  
kie kwestje, o których osoby przyjmujące żywy w nich  
udział, zapewne sobie przypomną. Owoż dla roztrzy-  
gnięcia sporu, postaraliśmy się o broszurkę, wydaną o  
tekturze w drukarni P. J. *Ungra*, a która to broszurka  
najzupełniej objaśni ten przedmiot. Każdy więc z intere-  
sowanych, może ją przejrzeć w Redakcji *Kurjera*, gdzie  
dla ich użytku złożoną została.

Wiadomo iż niektórzy właściciele ziemscy, dbali o za-  
chowanie od zniszczenia zwierzyny, zakładają w mają-  
tnościach swoich tak zwane remizy, będące schronieniem  
dla zwierza, aszczególniej też zajęcy, kuropatew i t. d. Re-  
miza, jest to część gruntu, zarośniętego krzakami i od-  
dzielonego od pola rowem czyli przekopem, a położona  
w najdogodniejszym wśród tegoż pola miejscu. Jest tam  
i szopka, w której w czasie ostrej zimy sypie się ziarno,  
czyli pożywienie. Wyraz ten jest wzięty z francuzkiego,  
bo i rzecz sama którą określa, przyszła do nas z Francji.  
Lecz kiedy coraz bardziej upowszechnia się w kraju, cze-  
go dowodem obszerny klucz Wilanowski, posiadający na  
przestrzeni pola swojego, kilka takich *remiz*; owoż je-  
den z przestrzegaczów czystości języka Polskiego, zwró-  
cił naszą uwagę, czyby wyrazu tego jako cudzoziemskie-  
go, nie należało zastąpić odpowiednim wyrazem pol-  
skim, jak np. *chronozwierz*, jako malujący rzecz najbli-  
żej, albo *ostaja*, jako wyraz nieskładany a określający,  
iż każde zwierze szukające schronienia tam się ostoi.  
Ten ostatni lepiej nam się podobał jak składany; nie-  
chcąc jednak występować samowolnie z tworzeniem wy-  
razów polskich, zwracamy na to uwagę szanownych ba-  
daczów języka, i prosimy ich w tym względzie o radę, za  
pośrednictwem niniejszego pisma.

Pani *Fiedler*, Właścicielka magazynu mód przy ulicy  
Miodowej, w pałacu Arcy-Biskupów, wyjechała za gra-  
nicę, w celu zaopatrzenia swego magazynu w najśwież-  
sze nowości.

Onegdaj dostrzeżono nad brzegiem Wisły od strony  
Pragi, obnażone z odzieży zwłoki utonionego mężczy-  
zny, z nazwiska i pochodzenia zupełnie niewiadome-  
go, wzrostu wysokiego, budowy ciała dobrej, włosów  
czarnych, lat około 40 mieć mogącego, które już zna-  
cznej korupcji uległy.

Panie W. i M. *Zadzińskie*, Właścicielki fabryki kwia-  
tów i magazynu strojów, w tych dniach wyjechały za  
granicę, w celu sprowadzenia kwiatów i piór Paryzkich,  
oraz wszelkich nowości na nadchodzącą zimę i kar-  
nawał.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją  
Juljusza *Pfejser*, ukończywszy nader pomyślnie wido-  
wiska sceniczne w Włocławku, dnia 17go b. m. przy-  
było do Płocka dla dania 20tu widowisk.

Lekarz *Sperber*, zawiadamia, iż mieszka przy ulicy  
Krakowskie-Przedmieście, w domu XX. Missjonarzy,  
pod N° 407, i przyjmuje chorych bezpłatnie codziennie  
od godziny 7mej do 10tej rano, i po południu od 3ciej  
do 5tej.

Następujące osoby od uderzenia piorunu śmierć po-  
niosły: w dniu 10 Lipca, w gm: Krasice Pcie Wieluń-  
skim, Zofja *Rozpendek*, włościanka; w dniu 16 t. m.



w gm: Niedźwiedzikierz, Wojciech *Sadza* włościanin, lat 78 liczący; w dniu 5 z. m., w m. Parczew Peie Radzyńskim, dwaj starozakonni: Naftal *Herszkowicz* i Moszko *Krochmal*, którzy chcą schronić się przed ulewym deszczem, skryli się pod stodołę; w tymże dniu, w gm: Rembków Peie Łukowskim, Jan *Mroczek* 18-letni chłopiec wiejski; w dniu 7 z. m., w m. Wąsosz Peie Augustowskim, dwie kobiety z nazwiska niewiadome; w dniu 8 z. m., w gm: Brzozowo Peie Przasnyskim, Maryanna *Jackiewicz*, służąca wiejska, lat 20 licząca; w dniu 16 z. m., w gminie Zwolen Powiecie Radomskim, mieszkanka tameczna, niejaka Zuzanna *Solecka*.

W dniu 17 Lipca, w m., w Wohyniu Peie Radzyńskim, Klemens *Wiciuk* wyrobnik, wraz z żoną i 8mioletnim synem, skutkiem najedzenia się jadowitych grzybów, życie postradali.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 26 $\frac{1}{2}$ ; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 34, dają rs. 88 kop: 9, wartość kuponu rs. 1 kop: 91 $\frac{1}{9}$ ; za *listy zastawne* Ilgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75, dają rs. 14 k. 71, wartość kuponu kop: 15; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 kop: 3; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 3; wartość kuponu rs. 2 kop: 22 $\frac{1}{2}$ .

Dziś, między innemi, Orkiestra P. *Brauna* wykona: Arję na obój z Napoju Miłosnego, przez P. *Königa*; Pamiątkę Petersburga, utworu P. *Brauna*; Uwerturę z *Zampy*, *Herolda*, i z *Hugonotów*, *Meyerbera*.

*Jerozolima*, jedna z lepszych Oper *Verdego*, wczoraj przedstawiona w Teatrze Wielkim, licznych ściągnęła słuchaczy. Wystąpiła w niej po raz pierwszy nowa Śpiewaczka Panna *Morandini*. Głos jej sopranowy rozległej skali, metalicznie dźwięczny, szczególnie w wyższych tonach, posiada wielką siłę, znać w nim cieniowanie, a nawet dość gętkości. W pewnych razach niechy on nie stracił, a nawet zyskałby może na pewnem miarkowaniu siły, co z resztą najłatwiej da się poprawić. A *Dobński*? jak zawsze zachwycił, czarował, w tercecie zaś czwartego aktu rozrzewnił Publiczność; mała to sama z siebie rola, a czyż niepiękna gdy ją *Dobński* odśpiewa? Pan *Troschel* wywiązał się z swej partji z talentem i sumiennością, jakiej zwykliśmy oczekiwać po takim Artyście. Pan *Szczepkowski* śpiewał z wielką energją. Orkiestra pod dyрекcją P. *Quatrini*, w której P. *Baranowski*, ślicznem *solo* w czwartym akcie zyskał grzmoty oklasków, i chóry wyuczone przez P. *Meller*, przyczyniły się do uwydatnienia piękności Opery. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Morandini* i Pan *Dobński* po 6-kroć, oraz PP. *Troschel* i *Szczepkowski* po 4-kroć.

Pojutrze zatem pierwsze przedstawienie obrazów optycznych, w Teatrze Wielkim, przez P. Dominika *Zonera*, o którym wspomnieliśmy onegdaj. Obrazy te składać się będą z 3ch oddziałów: pierwszy i drugi obejmą 24 widoków ruchomych i nie ruchomych: miast, okolic, i t. p.; trzeci zaś Statuy plastyczne według wzorów starożytnych. Na zakończenie optyczna gra kolorów.

AMERYKA.— Wiadomości z Nowego-Yorku do Anglii nadeszły, są datowane 5go Września. Korrespondencje z Yucatan, otrzymane w Nowym-Orleanie, donoszą, że

wybuchnęła tam rewolucja, i prawie cały kraj jest pod bronią. Rewolucjoniści składali się z członków stronnictwa radykalnego, i odnieśli prawie wszędzie przewagę. Przy odejściu ostatnich wiadomości, Gubernator ruszał do Campsachy z 1,500 ludzi. (Ind: Belge).

ANGLJA. Londyn, 18go Września, (wiadomość telegr.).— Rząd wysłał rozkaz, aby wszystkie wojska znajdujące się w kolonji Cap, a któremi będzie mógł rozrządzić Gubernator Jeneralny, Lord *Grey*, zostały wysłane do Indji. Artylleryja z wyspy Mauritius ma także udać się do Bombay. Dla przewiezienia tych wojsk, wysłano ztąd trzy szrubowe okręty, i z Kalkuty okręt *Himalaja* do Cap.— Jeden z domów handlowych City, otrzymał drogą pośrednią następne z Indji wiadomości: Jenerał *Reid* umarł na cholerę. Wojska angielskie zaniechały oblężenia Delhi, i cofnęły się ku Agra.— Kilka potyczek miało miejsce w Agra i Aziashur. (Ind: Belge).

BELGJA. Bruksella, 19go Września.— Posiedzenia kongressu oftalmicznego już ukończone zostały. Zamknął je stosowną przemową P. *Fallot*. (In: Bel:).

FRANCJA. Paryż, 18go Września.— Zapewniają, że Cesarz przed udaniem się do Sztutgardu odwiedzi Baden, i że to przyspieszy wyjazd jego z Chalons. Wiadomo także, iż Cesarz odwiedzi W. Xięcia Heskiego w Darmsztadzie, i podobno zakończy swą podróż wycieczką do Arenberg. Ta ostatnia pogłoska jest jeszcze wątpliwą. Co do osób, które towarzyszyć będą w podróży J. C. Mości, wymieniają Hra: *Walewskiego*, Jenerałów *Fleury* i *de Failly*, oraz młodego Xięcia *Murata*. Czy Hr: *Morny* także pojedzie, nie wiadomo z pewnością, ale za to na 22 b. m. zapowiedziane jest przybycie do Paryża Hr: *Rayneval*, terazniejszego Ambasadora w Petersburgu, bawiącego obecnie w swym zamku Allier.— Hrabina *Morny* znajduje się w stanie interesującym.— Dzienniki z Bombay w Paryżu otrzymane, donoszą, że łodje środkowe są spokojne, oprócz ważnego miasta Bundelkund, które zaczyna budzić obawy. Listy z tamtych okolic są jednak daleko wyraźniejsze aniżeli same gazety, i z nich to dowiadujemy się, że Anglicy obawiają się o okolice otaczające Gwalior, gdzie kontyngens prowincjonalny zbuntował się i zajął stanowisko. Obecność tego oddziału armji Indyjskiej podlega całemu krajowi okoliczności. Wiele miast, a między niemi Djalacen i Hory, zbuntowały się. Pundżab czyli Królestwo Lahory jest jeszcze spokojne, jednakże mnóstwo tam żywiołów anti-Angielskich, gdyż kraj ten całe swe wykształcenie militarne winien Francuzom, Jenerałom: *Allard*, *Coust* i *Ventura*.— Coraz więcej utrwała się przekonanie, że terazniejszy Nuncjusz PAPIEŻKI w Paryżu zostanie zmieniony.— Ambassada Angielska przygotowywa wielką ucztę na przyjęcie Xięcia *Cambridge* w Paryżu.— Zoany krytyk Gus: *Planche*, zmarł dziś rano.— *Ristori* z swą truppą robi furore w Hiszpanji.— *Journal des Debats*, robi słuszną uwagę, iż depesze nadchodzące z Indji, są redagowane z takim niedbalstwem i niewiadomością, że trudno dojść rzeczywistej prawdy wśród pomieszanych nazwisk i wypadków. I tak ostatnie depesze doniosły np. o przybyciu Lorda *Elgin* z Kalkuty, z 300 ludźmi, w celu konferowania z Lordem *Campbell*. Jest to pomyłka oczywista, i donoszący pomieszał zapewne nazwisko Ambassadora do Chin, z nazwiskiem okrętu *Lord Elgin*, który przywiozł do Kalkuty 600 ludzi. (Ind: Bel:).



**ROZMAITOŚCI.** — Rozpoczęty temi dniami przekop góry Cenis, inaugurowany przez Króla *Wiktora-Emanuela* i *Xięcia Napoleona*, mający połączyć z sobą koleje Sabaudzkie i Francuzkie, wykończony będzie w ciągu lat 7. Góra Cenis 10,000 stóp wysoka nad powierzchnią morza, ma być przekuta na wskrós. Przełom ten długi na 12 kilometrów ( $1\frac{1}{2}$  mili jeogr.), ma być wykonany z pomocą maszyny wynalezionej przez Inżynierów Sardyńskich *Sommelier* i *Grandis*. Koszta ponosi Rząd w wysokości  $41\frac{1}{2}$  miljo: franków, a Towarzystwo kolei Piemontkiej *Wiktora-Emanuela*, 20 miljo: fr., które złożą skoro trzecia część przekopu będzie wykończoną. Takiej długości tunelu nie masz dotąd na świecie. — Od dawna krążąca pogłoska o śmierci podróżnika Afrykańskiego Dra *Vogla* zostającego pod opieką Władz Angielskich, potwierdzoną została niemal urzędownie. Dr *Vogl* ściany został w Wara, stolicy kraju Wadai, na rozkaz tamecznego Sultana. Wypadek ten przekonywa, że dojście do wnętrza Afryki jest jeszcze niepodobne. Mimo tego, niejaki Magyar bawiący długo w osadach Portugalskich na zachodnich brzegach Afryki, nadesłał opis swojej podróży po głębi Afryki, utrzymując, że przebył w ciągu lat kilku Afrykę od zachodu na wschód, na czele orszaku sług zbrojnych swojej żony, a córki jakiegoś Afrykańskiego Królika. Podróże jego wyszły z druku. — Za przykład gospodarowania na wielkie rozmiary w Irlandji, podają dzienniki następujące cyfry: Niejaki P. *Pollock* ma w zachodniej Irlandji grunta rozległe na 20,000 akrów, które zwolna skupował i łączył. Z tych zasiewa 1,200 akrów pszenicą, 3,000 owsem, 2,000 burakami, a na 400 akrach sadi ziemniaki. Trzyma na stajni 1,000 sztuk bydła rogatego i 400 koni roboczych. Miesięcznie płaci najmu robotnikom 4,000 funt: szterl. Ogrodzenia murowane przez niego wzniesione, wynoszą około 50 mil ang: długości.

### PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Apanowicz Cypr: Ob: z Lubieńca nr 625; Adelt Kazim: Ob: z Róży nr 584; Bojanowski Xaw: Oby: z Okuniewa nr 414; Demidow Jan Pulkow: z Radomia nr 570; Janczewski Zyg: Oby: z Suwałk nr 585; Libiszewski Hen: Ob: z Radomia nr 603; Ostrogradzki Alex: Oby: z Krzemieńca nr 414; Tymowski Sew: Ob: z Hucisk nr 625.

**Wyjechali:** Badowski Stan: Oby: do Chociszewa; Goryszewicz Alex: dym: Jeneral do Petersburga; Orłowski Anast: Oby: do Górk; Radoszewski Ign: Ob: do Opatówka.

**Przyjechali koleją żelazną:** Avreggio Kata: Żona Jene: Majora z Drezna nr 2009; Brzeziński Józ: Adwokat z Szczawnicy nr 495; Jasiński Jan Rejent Kancel: Ziem: z Szczawnicy nr 489; Krzyżanowski Mich: Ob: z Paryża; Mezencow Sztabs-Rotm: Adjut: JO. Xięcia Namiest: z zagranicy; Orłowski Wład: Ob: z Prus nr 1396; Zamojski Jan Szamb: Dw: J. C. MOŚCI, z Paryża nr 472.

**Wyjechali koleją żelazną:** Bazarew Jan Xiądz przy Cerkwi Prawosław: w Sztutgardzie, do Sztutgardu; Felejezen Konst: Konsul Xztwa Badeńskiego w Petersburgu, do Niemiec; Moszyński Piotr Ob: do Krakowa; Wyganowska Cecyl: utrzy: mag: mód do Lipska.

### DONIESIENIA.

Dnia 14 b. m. wieczorem, w przechodzie z Alei przez Nowy-Świat, na ulicę Śto-Krzyżką pod Nr 1325, zgubiony został **Pierścienie** w kształcie serca, z czarną emalją i 6ma kamieniami. Uczeń w Znalazca ze względu, że to jest droga pamiątka, zwrócić go zechce chociażby uszkodzony, pod powyższy Nr, w pierwszej sieni na dole, w godzinach: do 9 z rana, i od 4 do 6 po południu, za nagrodą. Uprasza się także uprzejmie PP. Jubilerów, o zwrócenie uwagi na powyższą zgubę.

Ktoby potrzebował czy RZĄDCY domu, czy PISARZA, czy innej w tym rodzaju Osoby do obowiązków, zechce powziąć o tem wiadomość w Drukarni Kurjera.

Dnia 19 b. m. przysłany Chłopezyk do Pralni Chemicznej, pod Nr 614g przy ulicy Niecałej istniejącej, po **Suknię** popielatą, w drobne krateszki, i gdy takową odebrał, w przechodzie z wyż wskazanego Nru na Grzybów, stracił **Bryt** jeden. Uprasza się łaskawego Znalazcy, aby raczył zwrócić niniejszą zgubę, za nagrodą, albowiem niewinny cierpieć będzie.

Osm **Figur** z białego Kararyjskiego Marmuru, sprowadzone z Wenecji, 4ry wyobrażające Figury Mitologiczne w wielkości naturalnej, a 4ry mniejsze wyobrażające cztery pory roku, są do sprzedania za pomierną cenę. Widzieć ich można przy ulicy Nowy-Świat i Ordynackiej pod Nr 1313b, u Gospodarza domu. Wiadomość zaś do kupna, w Litografji J. Müller, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467b.

D. 22 Sierpnia r. b. na ulicy Nowy-Świat i Śto-Krzyżkiej, znaleziono **Pudełko**, w którym znajduje się Bransoleta, Brosza i Koleczki. Właściciel za udowodnieniem, odebrać może od Jaźwińskiego pod Nr 1360/1, gdzie Karawany stoją.

Rubli srebrem **6,000**, są do wypożyczenia każdego czasu, na pierwszy numer hipoteki Domu murowanego w Warszawie. Potrzebujący, raczy się zgłosić do Cukierni P. Lours, w Gmachu Teatralnym.

**LUDWIK OELSNER, Operator Odcisków**, wygubia z korzeniami raz na zawsze Nagniotki, wszelkiego rodzaju Odciski, sposobem dotąd wcale nieznanym, bez użycia noża, w kilka minut i bez najmniejszego bólu. — Przyjmuje wizyty od godz: 10tej do 1szej z południa, a od 3ciej do 6tej po południu, w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej. — Nadmieniam, że pobyt jego tu w Warszawie, będzie tylko do dnia 1go Października r. b.

**Garnitur Mebli** mahoniowych; Zegarek komodowy antyk; oraz Budynek drewniany, w którym dotąd sprzedają Piwa Bawarskiego, w ogródku przy b. Cyrku Renza odbywała się, a zdalny na komórkę, lub innet. p., są do sprzedania po cenach nader umiarkowanych. Wiadomość w Składzie głównym Porturu i Piwa Bawarskiego, przy ulicy Granicznej pod Nr 969 w Bazarze.

Podpisana, poleca się Szan: Publiczności, z sekretem na wygubienie **MYŚZY** i **SZCZURÓW**, przez jej zmarłego Męża wyrznięzionym. Posiada ona Świadczenia pochwalne tak mężowi jako i tej samej udzielone, o skuteczności tego środka. Mieszka pod Nr 2214 f, przy ulicy Ioflandzkiej, w domu P. Rothaub, dawniej przy ulicy Wielkiej. — Taube Jungholtz

**ŁÓŻKA** mahoniowe i jesionowe, w dobrym gatunku, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 164.

**Meble** mahoniowe, w bardzo dobrym stanie, mianowicie: Stół z kłapami, Kanapa, 2 Fotele, i 6 Krzesel, hamburki z fasonu, czarną włosiennicą kryte, są do sprzedania z wolnej ręki, za Żelazną Bramą, w domu Pani Krzemieńskiej, pod Nrem 956, na drugiem piętrze, u Doktora.

**Winogron** pięknych i świeżych, nadszedł dziś świeży transport po kop: 25, do Cukierni A. Możdżeńskiego, przy ulicy Krako-Przedm: Nr 406, i odtąd tu ciągle świeże transporta Winogron nadsyłane będą.

Jest do sprzedania **Fortepjan** palisandrowy i mahoniowy, o 7u oktawach; i dwa **Melodiony** o 7u oktawach, jeden dwu-głosowy, a drugi jednogłosowy; oraz **Fortepjany** o 6u i pół 7ej oktawy; **Klawikordy**, jeden dwu-głosowy, a resztę jednogłosne; oraz przyjmują się wszelkie reparacje i strojenie Fortepjanów, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej pod Nr 480; — także wiadomość o **POKOIKU** do najęcia, przy ulicy Krako-Przedm:, na dole. Wiadomość na miejscu u F. Ropyzińskiego.

**SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH**, przy ulicy Nowy-Świat N° 1249, w domu W. Dratz, poleca swoje zapasy, przy nadchodzącej chłodnej porze, po cenach umiarkowanych.



Osoba średniego wieku, dobrej kondyty, opatrzona świadectwami zalecającymi, życzy się umieścić do Zarządu domu lub Hotelu, do fabryk, składów drzewa, magazynów i t. p., posiada zdolność w prowadzeniu regestrów i rachunkowości. Wiadomość bliższa w Kiegnarni P. Sztetlera w domu Loteryjnym Nr 1319, naprzeciw Kopernika.

Józef Filipowski **KUSNIERZ**, przeniósł mieszkoje z domu PP. Wizytek, do Pałacu dawniej Tarasnowskich, wprost Hotelu Europejskiego, gdzie jak dawniej tak i teraz, przyjmuje wszelkie obstalunki jakoteż reparację FUTER po cenie przystępnej.



Przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 1574a, w domu W. Frytsche, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jako to: Kanapa kozetowa, 12 Krzesel, 2 Faetony, i Stół. Wiadomość powziąć można w drugiej sieni, w oficynie, na 1m piętrze.

Potrzebna do dzieci rodowita **Niemka**, w średnim wieku, umiejąca czytać, pisać i krawiecczyną, posiadająca świadectwa dobrej kondyty; zgłosić się pod Nr 1020 przy ulicy Grzybońskiej, na 1e piętro.

Potrzebna jest **Panna** Służąca, któraby umiała krawiecczynę, szycie bielizny, haft i t. p., a zarazem do zajęcia się domem i nadzoru dzieci. Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej w Aleach pod Nr 1574g, w parterze w głównej sieni na prawo; — tamże potrzebny jest **STRÓŻ** od 1 Października r. b., znający się cokolwiek na Ogrodnictwie.

Do **NAJĘCIA** każdego czasu  
**KARĘTY** i **POJA-**  
**ZDY**, z końmi i liberją,  
przy ulicy Nowy-Świat Nro 1249, w domu Wznej  
Dratz, 3ci dom od rogu ulicy Święto-Krzyckiej.

**MAGAZYN GALANTERYJNY**  
**TOWARÓW FRANCUSKICH i ANGIELSKICH,**

POD FIRMĄ

**KAROLA MASS,**

przy ulicy Miodowej, w domu W. Lessera.

Z powodu zwinięcia handlu, wyprzedaje się zupełnie po **Cenach bardzo niższych**, z artykułów następujących: Wyroby brązowe: Żyrandole, Lampy, Zegary stołowe i ściennie, oraz Grupy P. J. MENE. — Porcelana: Wazony, Figury, Grupy i Serwissa. — Szkła: Wazony, Karafki ze szklankami. — Wyroby z drzewa: Tualety z drzewa różanego, Hebanu i Palisandru, z urządzeniem wewnątrz srebrnem i plaque lub bez, oraz różne Pudełka do robót, rękawiczek i herbaty. — Skórzane: ecessairy w różnym rodzaju i wielkości. — Papier-mache: Pudełka, Ecritoiry i Stoliki laque de chin. — Różne wyroby stalowe i żelazne. — Perfumy, Mydła, Woda Kolońska prawdziwa, etc., etc.; jak również: Włóczki Angielskie i Berlińskie, Szele, Kordonki, Pele, Desenie i t. p. artykuły. — Tamże są do sprzedania **Szafy sklepowe**, oraz **wystawa przed-sklepowa**.

**JUSTUS HARLAND,**  
**DENTYSTA.**

Zaleca się, tak z wyrabiania zębów sztucznych, bez żadnych drutów i haczyków, jako i z wypalaku osadzania zębów w sposób zupełnie nowy, oraz z plombowania zepsutych zębów za pomocą nowo wynalezionej masy; mieszka w Hotelu Europejskim pod N° 6; udziela codziennie konsultację, od 9tej rano do 5tej po południu.



W Mieście Okręgowem **SZYDLÓWCU**, Powiecie Opatowskim, Gubernji Radomskiej, przy głównej Szosie Krakowskiej położonego, odległego od Miasta Radomia wiorst 28, od Wierzbicy 18, od Przysuchy 21, od Końskich 35, od Suchedniowa 19, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez

posrednictwa osób trzecich, **DOM** pod N° 211, massiv murowany, ze Stajniami i Oborami, w Rynku, w dobrym stanie będący. Chęć kupna mający, zechce się zgłosić do Właścicieli, na-teraz w Mieście Powiatowem Kielce, pod N° 222, przy ulicy Wesołej, zamieszkałej, gdzie o warunkach bliższą wiadomość powziąć można.

**CUKIERNIA** w mieście Sieradzu, przy trakcie bitym fabryczno-Kaliskim, jest do sprzedania z wolnej ręki, lub wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu, u Właściciela Roberta *Hesner*.

Z powodu uczynionego mi wyrzutu, przez osoby z prowincji o niepodanie wiadomości o mojem przeniesieniu; przeto obecnie mam zaszczyt donieść, że **Zakład mój Ubiorów damskich**, przeniosłem na 1e piętro pod Nr 454 na Krakow-Przedm.; wprost Nowego Zjazdu; w którym jak dawniej tak i teraz wykonywam wszelkie Ubioiry Damskie, podług żurnali paryżskich, wedle życzeń i mody. Przytem zapewniam za dokładne i gustowne wykonanie robót i obstalunków, z pośpiechem na czas umówiony a to po cenach zupełnie przystępnych i umiarkowanych. — *Józef Dobieleński*, Krawiec Damski.

Podpisany, w dniu 25 Sierpnia r. b., jadąc z Rawy do Nowego Miasta, zgubił **Wexel** przez J. Ejzenberg pod dniem 11 Sierpnia r. b. na rs. 956 kop: 25 in blanco wystawiony, z terminem zapłaty na miesiąc 4ry i pół; przeto niniejszem ostrzegam, aby wspomnianego Wexlu nikt nie nabywał, lecz takowy podpisane-mu w mieście Ozorkowie za wynagrodzeniem rs. 5, zwrócił. — *Manas Lipiński*, z Ozorkowa.



Dzieńcie dóbr Michałowa z przyległościami, ostrzega: że wszelkie **POLOWANIE** na całym terytorium powyższych dóbr, najsurowiej zabrania się, nad czem Straż leśna miejscowa i Włościanie czuwać będą. Przekraczający niniejsze ostrzeżenie, wystawia się na skutki prawem przewidziane.

O 21 wiorst od stacji Drogi Żelaznej Gorzkowice, a o 14ście wiorst od rzeki Warty, jest do sprzedania hurtem znaczna partja **Drzewa** twardego, różnego gatunku, a między innemi 800 sztuk jesionów. Wiadomość w domu Kronenberga przy ulicy Miodowej pod Nr 486, na 1em piętrze, na prawo ze wschodów.



Na terytorjum dóbr Golembiew pod Kutnem, niewolno nikomu **POLOWAĆ**; ostrzega się więc osoby w tem interesowane, aby dobrowolnie na nieprzyjemność narazić się nie chciały.

**SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH**

z Fabryki Karola Steimming et Comp: w Gdańsku, jako to: **Młockarnie**, Sieczkarnie, Młynki do śrutowania, a wszystkie te maszyny w różnej wielkości, oraz prawdziwy angielski patentowany **Cement portlandzki** wodotrwały z domu Robins et Comp: w Londynie, jako też prawdziwe Peruwiańskie **Guanó**, Smoła kamienna angielska, jest do nabycia po cenach niższych u Juliusza Partowicz w Włocławku.

**Wieś** Wierzbka z Folwarkiem Wielopole, w Powie: Sandomierskim Gub: Radom: położona, odległa o wiorst 7m od miasta Iwaniska, gdzie jest pocztowa stacya, obejmujące rozległości około Włók 20 miary nowopolskiej, czyli dziesięcin 300, z lasem na potrzebę miejscową wystarczającym, intryaty gotowe z Młyna, Wiatraka i Propinacji; nadto służy prawo odbudowania Gorzelni po pogorzezi bez opłaty Konsensu, robocizny rocznej tygodniowo od Włościan dni 30ci, są do sprzedania z wolnej ręki. Bliższą wiadomość w tym względzie powziąć można na miejscu, lub u Wójta Gminy w Rzepinie pod Wąchockiem.



We wsi **DLUTOWO** Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, znajduję się kilkadziesiąt **TRYKÓW** rassy wysoko poprawnej. Życzący sobie takowych nabyć, raczy się zgłosić do Właściciela, a w razie niebytności onego do miejscowego Rządcy.

Jest do sprzedania każdego czasu, z wolnej ręki, **Wieś** Koźle, w Powiecie Rawskim, o 14 wiorst od miast fabrycznych Zgierza i Łodzi, 3 i pół od szose w mieście Strykowie, a 28 od stacji Kolei Rogów, w gruntach dobrych, Lasy na własną potrze-



bę wystarczające, Łąki i Pastwiska obszerne i dobre. Całej powierzchni dziesięć około 840 (56 włók). Kościół parafialny i Wiatrak. Bliższe szczegóły na miejscu u Właścicieli.

Na mocy Postanowienia Wołyńskiego Gubernjalnego Rządu, z d. 3 Czerwca r. b., naznaczone targi na sprzedaż **Dóbr** części miasta Tuszyna wsi Ryświanki, w których dusz skaszkowych męskich 148, żeńskich 152, ziemi w ogóle dziesięć 1,553, w Gub: Wołyńskiej Pcie Rowińskim, nad rzeką splawną Horyniem położonych; na dzień 2gi Października t. r. ocenionych, na sumę rs. 21,853 k. 69, na zaspokojenie Rządowych i prywatnych długów, ciężających na tych dobrach; gleba ziemi pszenna, Lasu, Łąk, Pastwisk zbywająca obfitość; Jeziora nad Horyniem z mnóstwem ryb. Intrat połowa składa się z Czyszów, Aręd karczennych, Młynów etc. Życzący nabycia tych Dóbr w stronach obfitych, raczą napewno udać się na naznaczony termin do miasta Żytomierza, do Wołyńskiego Gubernjalnego Rządu, i tam złożyć swoje deklaracje.

**RZĄDCA** bezżenny, który zarządzał znacznymi dobrami przez lat kilka, opatrzone chlubnymi świadectwami, obeznany z płodoznaniami, potrzebuje obowiązku w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość przy ulicy Alexandrja pod Nr 2773, w domu W. Dubeltowicza, na dole po prawej stronie, drugie drzwi.

**Zakład Fotograficzny Karola BEYERA**, przeniesiony z ulicy Wareckiej, na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 389, do dawnego domu PP. Wizytek, wprost Saskiego placu, na 1sze piętro.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **Fortepian** palisandrowy, o 7u oktavach, w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę; oraz inne Ruchomości. Wiadomość pod Nr 400 przy ulicy Krakowskiej, na dole od frontu.

Zadany jest w stronach ulicy Długiej, przy jakiej znacznej familji, **Pokoik** z osobnym wehodem, wraz ze stołem, opalem i usługą dla Osoby płci żeńskiej, w wieku będącej. Mający takowy do wynajęcia, raczy nadesłać adres pod Nr 575 przy ulicy Długiej, na 1e piętro.

Jeżeliby kto miał **SZAFY** z szufladami, z Handlu Norymberskiego lub Korzennego do pozbycia; wiadomość w Składzie Rozmaitości M. Konopackiego, przy ulicy Krakowskiej-Przedm: pod Numerem 385.

Są do sprzedania **HAFLE** z rozebranych 6ciu piecy, dawnego fasonu, w dobrym stanie, za pomierną cenę, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467b, w domu P. Gallego. Wiadomość u Rządcy domu.

Wszystkie artykuły handlu, jeżeli są otrzymane z pierwszej ręki, to jest bezpośrednio z Fabryk takowe wyrabiających, dając najprzód rękojmię dobroci gatunków, co jest bardzo ważnem dla kupujących, mogą być za nierównie tańszą sprzedane cenę. W zamiarze dojsć do tak podwójnego celu, przez kupujących upragnionego, sprowadziłem z zagranicy do Handlu mego przy ulicy Nowy-Swiat, w pałacu JW. Hr. A. Zamoyskiego, gdzie Główna Dystrybucja Tytuniów, Tabak i Cygar, znaczny transport **Perfum, Pomad, Mydeł**, i innych **ROSMETYKÓW**, z najcieńszych Fabryk Paryżkich; — jakoteż prawdziwej **WODY ROZŁOŃSKIEJ** w kilku gatunkach, i sprzedaje takowe po cenach bardzo umiarkowanych. Biorącym w większych partiach, zapewniam stosowny rabat. — Tamże znajduje się znaczny wybór Wyrobów z prawdziwej Pianki Morskiej; — Kaleszy amerykańskich gutta-perchowych, i Ramek paryżkich de fotografii. — *J. Rosenblum.*



**DOM** murowany, nowy, dwu-piętrowy, z takąż Oficyną i Ogródkiem, do sprzedania pod dogodnymi warunkami, bez pośrednictwa trzecich osób. Wiadomość w Kiegarri P. Rafalskiego, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście.

W dniach 17/29 Września, 24 Września (6 Października) i 1/13 Października r. b., w Komorze Warszawskiej przy ulicy Chmielnej pod Nr 1555, odbywać się będzie głośna licytacja na sprzedaż

**Herbaty** defraudowanej, czarnej i z kwiatem, która przez biegłych i znawców uznana została za datną do użycia. Herbata ta sprzedawana będzie nie inaczej jak partjami 40to-funtowemi. — P. o. Dyrektora Romory Warszawa, *Woidt.* Za Sekretarza, A. Szczepanowicz.

Dnia 21 b. m. z domu Nro 492, wyszedł i dotąd nie powrócił, **Chłopezyk** (Staś), w wieku lat 8, ubrany w surducie czarny, spodnie czokoladowe, furazierka czarna w białe paski. Stroskani Rodzice, upraszają każdego koby jakakolwiek wiadomość posiadał, o udzielenie jej pod Nr powyższy, przy ulicy Miodowej, do P. Szymańskiej.

Onegdaj wieczorem, idąc ulicą Orlą około Baaka, zgubiono **Płaszczyk** czarny, kortowy, letni, bez żadnej podszewki. Laskawy Znalazca raczy oddać do pałacu Lubieńskich, a teraz Dubarles, do Pani Borkowskiej, na piętrze, a dostanie nagrody podobnej wartości.



**MEBLE** składające się z Kozety, 12 Krzesel, 2ch Foteli, kryte axamitem koloru karmazynowego, i Stolu dużego; tudzież Kozeta, 8 Krzesel zwanych Napoleonki, Fotel duży przed biurko, kryte axamitem koloru fioletowego; przytem Stolik, Biurko duże męskie, Szafa, 2 Stoliki do kart, wszystko z mahoniowego drzewa i mało co używane, są do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 452. Wiadomość w Sklepie na dole.

**HANDEL SASKI**, w środku miasta, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania. Wiadomość w Składzie Lakierów J. A. Krausse, ulica Miodowa N° 484, wprost Rządu Gubernjalnego.

**Agronom** mający teoretyczne i praktyczne kilkunasto-letnie doświadczenie we wszystkich gałęziach gospodarstwa, tak rolnego jako też i iudustryjnego, powzięte po znaczniejszych zakładach i gospodarstwach zagranicą, posiadający przytem sztukę Weterynarii i Ujeżdżania koni wierzchowych, podług szkoły wiedeńskiej, niemniej sztukę chowu Owiec poprawnej rassy, wraz z klasyfikacją tychże, szuka w wyż pomienionych zawodach odpowiedniej posady w Gub: Wołyńskiej, Podolskiej lub Kijowskiej; przyjmie także udzielenie lekcji jazdy konnej młodzieży obojga płci w domach prywatnych Obywatelskich, podług najnowszych zasad Angielskiej lub Wiedeńskiej Szkoły, lub też ujeżdżania koni pod wierzch kompletne, przy znaczniejszem i dobrej rassy zawodzie. Strony interesowane pod tym względem, raczą się udać listownie pod adresą P. Karola Wąsowskiego w Gub: Podolskiej, Powiecie i Poczta Jampol w Jarudze.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wezoraj w południe ciepła stopni 8.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 6, (podnosi się).

**TEATR ROZMAITOŚCI.** Dziś, *Marya Mulatka*. — *Trzy Wizyty*. — *Kapelusz Zegarmistrza*.

**TEATR WIELKI.** Jutro, *Jerozolima*.

Do dnia 29 b. m. do widzenia, na placu Krasińskich, **drugiej wystawy WIELKIEJ Cykloramy**: dalszy ciąg Wojny Krymskiej, i innych Obrazów Artystycznych, od godz: 9 z rana do 6 wieczór; a od 6 do 8, przy gazowym świetle.

Znana od lat kilku **RESTAURACJA** Edwarda P., obecnie przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, na pierwszym piętrze egzystująca, doznając ciągłych względów i zadowolenia Publiczności, ma zaszczyt zawiadomić, że oprócz zwyczajnych **śniadań, obiadów i kolacji**, jakich dostać można w każdym czasie, zamierza dawać **OBIADY** po kop: 50; do których dodawać będzie szklankę wina czerwonego i deser z Fraktyw. Obok tego w każdym czasie dostać można **Obiadów postnych**, po kop: 30. — Edward P.

Mam zaszczyt zawiadomić W.W. PP. Obywateli, iż dla dogodności, założyłem **Restaurację**, w Hotelu w rynku, w m. Tomaszowie Rawskim; wszelkie jedzenia na sposób polskiej kuchni przyrządzane będą; oraz przyjmuję zamówienia podług życzeń Śniadań, Obiadów i t. p., które wykonywam z starannością i smakiem. — *J. Komorowski.*

W Drukarni Kurjera Warsz. — Wolno drukować dnia 11 (23) Września 1857 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*